



W tym numerze:

- Mikołaj tuż tuż . . .
- Czas na listy do M
- Z babcinego "Przepiśnika"
- Jest taki dzień . . .
- Wigilii czas
- Przepis na stroik
- Szkolna galeria rękodzieł
- Zatrzymajcie się w biegu szalonym. . .
- Boże Narodzenie w poezji

Święta!

Zbliżające się święta cieszą każdego.

Jest to najlepszy dzień w roku, gdyż można go spędzić w ciepłe domowego ogniska, siedząc przy choince z najbliższymi, w blasku migocących światełek na choince i snuć marzenia- niekoniecznie o prezentach.

Nie bez przyczyny mówi się, że są to magiczne święta!

Redakcja:

Redaktorzy naczelni:

- Anna Zięba
- Monika Walczak

Zespół redakcyjny:

- Karolina Kamińska
- Katarzyna Pańko
- Rafał Szymański
- Dawid Sibilski



Mikołaj tuż tuż...

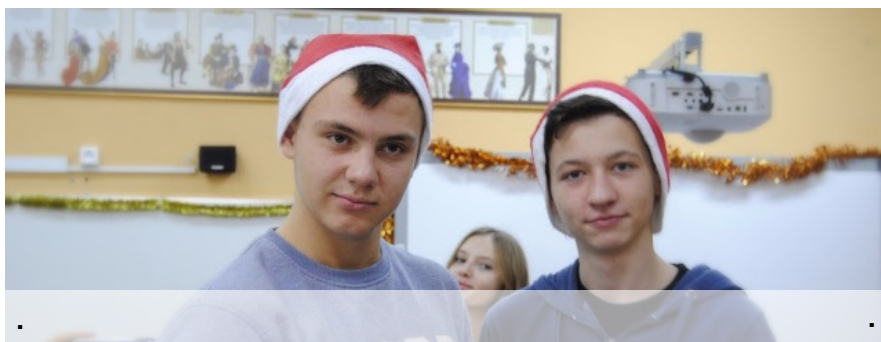


:)

Klasa 2b

Przygotowaliśmy się **bardzo dobrze** na przyjęcie **Mikołaja**. **Choinka** już jest i pięknie się mieni. Czekamy na **prezenty**! Chłopcy mają obawy, że mogą dostać różgi, założyli czerwone czapki i myślą, że Mikołaj jednak spojrzy na nich łaskawym okiem! Zobaczymy jak to będzie, ale w końcu pracuje się na to cały rok!

Prezenty - prezentami, ale najważniejsze, że potrafiemy się wspólnie bawić!





Czas na listy do M



MW

Wśród wielu propozycji na tegoroczne Mikołajki wygrał pomysł wspólnego wyjazdu do kina. Film wybrany przez dziewczyny wprowadził nas w świąteczny nastrój. Opinie na temat seansu mogliśmy wymienić w bardzo miłej atmosferze, delektując się małym co nieco.

Było miło!



MW



MW



MW



Z babciwego "Przepisnika"



Sposób przygotowania:

Grzyby płuczemy i sparzamy wrzątkiem. Gdy miękną, kroimy na cienkie paski. Kapustę jeśli jest zbyt kwaśna płuczemy i kroimy.

Cebulę obieramy i kroimy np w piórka. Następnie rumienimy ją na rozgrzanym oleju. Gdy cebula się zrumieni, dodajemy pokrojone grzyby.

W razie potrzeby podlewamy niewielką ilością wody, dodajemy sól i pieprz do smaku oraz całość dusimy około 15 minut.

Następnie wszystko razem mieszamy, doprawiamy do smaku i dusimy do miękkości często mieszając.

Składniki:

- 2kg kiszzonej kapusty
- 2 duże cebule
- 12-15 kapeluszy suszonych grzybów
- sól
- pieprz



Składniki:

- porcja zakwasu buraczanego
- 2 litry rosołu
- 2 ząbki czosnku
- 3 liście laurowe
- 4 ziarna ziela angielskiego
- 6 ziaren pieprzu
- 2 łyżki suszonego majeranku
- cukier do smaku
- sól do smaku
- 1 łyżka octu



Sposób przygotowania:

Czosnek obieram i kroję w cienkie plasterki.

Do garnka wlewam 2 litry rosołu, doprowadzam do zagotowania. Dodaję przecedzony przez sito zakwas buraczany (bez buraków), pokrojony czosnek, listki laurowe, ziele angielskie, sól, pieprz i ponownie doprowadzam do zagotowania.

Po zagotowaniu od razu zdejmuję garnek z ognia, aby barszcz nie stracił ładnego koloru. Doprawiam do smaku cukrem, octem i solą. Na koniec wsypuję majeranek, dokładnie mieszam.

Barszcz można przygotować wcześniej i tylko podgrzać przed podaniem.



Archiwum prywatne



Z babciwego "Przepisnika"



Miód i masło podgrzać w garnuszku, przestudzić. Dodać pozostałe składniki i wyrobić lub zmiksować. Jeśli ciasto będzie zbyt miękkie, schłodzić (będzie się lepiej wałkowało).

Wałkować na stolnicy na grubość 2 - 3 mm lekko podsypując mąką (grubsze pierniczki są bardziej miękkie po upieczeniu). Wykrawać pierniczki o dowolnych kształtach i przekładać na blachę wyłożoną papierem do pieczenia.

Układać na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia i piec około 10 minut w temperaturze 180°C. Uważać, by nie piec za długo, będą zbyt kruche i będą miały posmak goryczy. Wyjąć z piekarnika, wystudzić na kratce.

Lukrować lub dekorować czekoladą po upieczeniu.



Składniki:

- 0,25 szklanki miodu
- 80g masła
- 0,5 szklanki cukru pudru
- 1 jajko
- 2,25 szklanki mąki pszennej
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej
- 1,5-2 łyżka przyprawy korzennej



Rybę sprawić, umyć, osuszyć (płetwy i głowę zachować). Natrzeć solą i skropić sokiem z cytryny. Włoszczyznę oczyścić, umyć, pokroić na kawałki. Włożyć do rondla, wlać 2 l wody, dodać płetwy i głowę karpia, liście laurowe, ziarna pieprzu i ziela angielskiego, gotować pod przykryciem 1 godzinę.

Karpia podzielić na dzwonka. Dołożyć do rondla, gotować jeszcze 20 minut. Dzwonka wyjąć, ułożyć na półmisku, ostudzić. Obłożyć buraczkami i grzybkami. Żelatynę namoczyć w małej ilości zimnej wody. Wywar przecedzić przez gęste sito, 1 l gorącego płynu wymieszać z żelatyną. Zalać karpia, udekorować natką, ostudzić.

Karpia w galarecie wstawić do lodówki na ok. 5 godzin.

Składniki:

- 1 karo (ok. 1,2kg)
- 15 dag marynowanych grzybków
- 15 dag marynowanych buraczków
- 0,5 pęczka włoszczyzny
- sok z cytryny
- 4 łyżeczki żelatyny
- 2 liście laurowe
- kilka ziaren pieprzu i ziela angielskiego
- 0,5 pęczka natki pietruszki
- sól





Jest taki dzień . . .



Gdy jest rodzinne ciepło, to dziecku nie potrzeba bogactwa wyszukanych, drogocennych prezentów. Wystarcza sam klimat świąt, szczerść i uczucia, jakie sobie wtedy okazujemy.

O magii i przeżywaniu Świąt Bożego Narodzenia w świątecznym wydaniu gazetki opowiadają nasi nauczyciele.

Pani Agnieszka Sałańska nauczycielka historii i wos

Z czym się Pani kojarzą święta?

Święta Bożego Narodzenia kojarzą mi się z domem, z ciepłem, z pięknymi zapachami: czystego domu, świeżej pościeli i piekącego się makowca. Święta zawsze kojarzą mi się z bezpieczeństwem.

Jak Pani spędzała w dzieciństwie Świąta Bożego Narodzenia?

Rodzinnie. W Wigilię chodziliśmy na wieczerę do dziadków, w późniejszych latach u nas odbywało się rodzinne spotkanie. Było zawsze dużo ludzi, dużo radości i obowiązkowo wspólne śpiewanie kolęd.

Jakie były tradycje związane z tym świętem kultywowano w Pani domu?

Moja rodzina jest bardzo przywiązana do tradycji - strażniczką tradycji była zawsze moja mama i nauczyła mnie wiele. Choinkę ubierało się w wigilijny poranek, przez cały dzień trzeba było być miłym i się uśmiechać, bo jaka wigilia taki i cały rok. Do wieczerzy zasiadaliśmy dopiero po pojawieniu się pierwszej gwiazdki i zaczynaliśmy od przeczytania fragmentu Ewangelii o narodzeniu Chrystusa, potem dzielenie się opłatkiem, tata zakładał gwiazdę na choinkę i zasiadaliśmy do stołu, przykrytego białym obrusem, z siankiem pod nim, z dodatkowym nakryciem dla niespodziewanego gościa, a na stole oczywiście 12 potraw. Po kolacji – wielka chwila – przychodził Święty Mikołaj, a na koniec gasiliśmy światło i przy świecach śpiewaliśmy kolędy.

Jaki był upragniony prezent, który Pani dostała? (prezent, który szczególnie zapadł w pamięci)

Lalka Barbie. Marzyłam o niej, ale dziś nie pamiętam, czy dostałam ją pod choinkę, czy na urodziny.

Niespecjalnie chyba liczyło się dla mnie to, co dostanę. Same Święta były czymś wyjątkowym i cudownym – dziś nie pamiętam przedmiotów, tylko osoby, zapachy, uczucia...

Czy brała Pani czynny udział w przygotowaniach do świąt? (np. ubieraniu choinki czy szykowaniu potraw)

W przygotowaniach do świąt uczestniczyłam chętnie i nie mogłam się ich doczekać. Na kilka dni przed wigilią prosiłam tatę o zniesienie ozdób choinkowych, wyszukiwałam swoje ulubione i bawiłam się nimi, zanim zawisły na drzewku. Lubiłam lepić pierogi i mielić mak, a kiedy dorosłam mama pozwalała mi mieszać masę na sernik – dziś sernik jest moim ulubionym ciastem i nie wyobrażam sobie bez niego świąt.

Jaka była Pani ulubiona potrawa wigilijna, a może było coś co Pani nie lubiła?

Podczas wieczerzy wigilijnej nie mogłam doczekać się klusek z makiem, bardzo lubię kompot z suszonych owoców i w ten jeden wieczór smakuje mi smażyony karp. Niezbyt lubię potrawy z grzybów – zupa czy barszcz grzybowy, śledzie i kapustę z grochem, ale zjem, żeby tradycji stało się zadość.

Czy moglibyśmy Panią prosić o jakieś zdjęcie przedstawiające Panią jako dziecko w świątecznej scenerii?

Oprócz pięknych wspomnień nie mam fotografii z dziecięcych świąt, kiedy poprosiliście o zdjęcie to nawet mi się trochę zrobiło smutno, że ich nie mam, ale potem pomyślałam, że to nawet lepiej – mam je w moim sercu i zawsze mogę do nich zajrzeć. Chyba już jestem w takim wieku, że większą wagę przywiązuję do wartości duchowych niż materialnych, ale wciąż na myśl o świątach łaskocze mnie w żołądku – to chyba wciąż jestem dzieckiem!



Jest taki dzień...



Pani Katarzyna Fornal nauczycielka wychowania fizycznego

Z czym się Pani kojarzą święta?

Kojarzą mi się z rodziną, ciepłem, zapachem makowca z taką piękną atmosferą, wyczekiwaniem na pierwszą gwiazdkę no i oczywiście na mikołaja, wyjątkowym rodzinnym spotkaniem.

Jak Pani spędzała w dzieciństwie Święta Bożego Narodzenia?

Jeździłam do dwóch domów - co rok najpierw do u jednych dziadków potem do drugich, z bratem zawsze liczyliśmy choinki w domach które się świeciły, widać je było przez okna, czasem ja wygrywałam a czasem brat, no i tak to właśnie było.

Jakie były tradycje związane z tym świętem kultywowano w Pani domu?

Chyba niewiele się zmieniło, może część potraw została zmodyfikowana, u mnie tradycyjnie opłatek, sianko, życzenia, wiele emocji, wspomnianie osób które niestety nie dotrwały do tej wigilii.

Pani Marianna Zulczyk wicedyrektor nauczycielka informatyki

Z czym się Pani kojarzą święta?

Z domem, choinką, radością, miłością z byciem razem w rodzinie.

Jak Pani spędzała w dzieciństwie Święta Bożego Narodzenia?

To były trudne czasy, ale zawsze moi rodzice starali aby były wesole, były prezenty, było dobrze.

Jakie były tradycje związane z tym świętem kultywowano w Pani domu?

Zawsze wspólnie kolędowaliśmy, o dwunastej w nocy oczywiście szło się na pasterkę obowiązkowo i bez dyskusji, dwanaście wigilijnych potraw na stole.

Jaki były upragniony prezent jaki Pani/Pan dostał/a? (prezent który szczególnie zapadł w pamięci)

Wtedy było wszystko na kartki- jak były pomarańcze to było święto, ale szczególnie pamiętam kiedy dostałam piękną lalkę taką jak mały dzidzius.

Jaki był upragniony prezent, który Pani dostała? (prezent, który szczególnie zapadł w pamięci)

Oj nie pamiętam, kiedyś bardzo bałam się mikołaja i do dziś pamiętam ten mój lęk, w pewnym roku zorientowałam się że był nim mój wujek. A prezentem na pewno była jakaś zabawka.

Czy brała Pani czynny udział w przygotowaniach do świąt? (np. ubieraniu choinki czy szykowaniu potraw)

Tak, ubieranie choinki, a z szykowania potraw to najbardziej byłam chętna do wyjadania ich z misek- raczej nie lubiłam ich przygotowywać.

Jaka była Pani ulubiona potrawa wigilijna, a może było coś co Pani nie lubiła?

Nie lubiłam barszczu i grochu natomiast bardzo lubiłam kluski z makiem i co rok z miłą chęcią zjadam przynajmniej jedną łyżkę.

Czy Pani/Pan brał/a czynny udział w przygotowaniach do świąt? (np. ubieraniu choinki czy szykowaniu potraw)

Oczywiście ubieranie choinki razem z siostrą, pomagałam w nakrywaniu do stołu, w przygotowywaniu potraw też.

Jaka była Pani/Pana ulubiona potrawa wigilijna, a może było coś co Pani/Pan nie lubił/a?

Ulubiona to pierogi z kapustą i grzybami, nie lubiłam klusek z makiem.





Jest taki dzień...



Pani Monika Walczak nauczycielka języka polskiego

Z czym się Pani kojarzą święta?

Nie będę chyba oryginalna w swojej wypowiedzi, ale święta mojego dzieciństwa to przede wszystkim moja rodzina. Mama krzątająca się po kuchni i czarująca najsmaczniejsze na świecie smakołyki, tata ubierający choinkę i my dzieci biegające między kuchnią a pokojem.

Było bardzo pachnąco i gwarno! Wszyscy uwielbialiśmy tę niecodzienną atmosferę

Jak Pani spędzała w dzieciństwie Święta Bożego Narodzenia?

Wigilię zwykle spędzaliśmy w szerszym gronie rodzinnym. Pamiętam szczególnie mojego dziadka, który z niezwykłą łagodnością traktował wszystkie nasze wybrki. Emanowało od niego niezwykle ciepło i dobroć. Mogę dzisiaj po latach powiedzieć, że uosabiał On wszystkie cechy, które kojarzą się mi ze świętym Mikołajem.

Oczywiście najważniejsza była wigilijna kolacja. Rozpoczynała się ona modlitwą i czytaniem Pisma Świętego, potem przychodził czas na opłatek i życzenia. To była chyba najbardziej wzruszająca chwila. Potrawy na kolację mama przygotowywała zgodnie z polską tradycją, a prezenty były uwieńczeniem tego niezwykłego dnia. Potem śpiewając kolędy, czekaliśmy na pasterkę.

Jakie były tradycje związane z tym świętem kulturowano w Pani domu?

Choinka, tradycyjne wigilijne menu, czytanie Pisma Świętego, dzielenie się opłatkiem, śpiewanie kolęd, jemiola itd. Mogę powiedzieć, że pochodzę z rodziny, która jest bardzo silnie zakorzeniona w polskiej tradycji i to właśnie chciałabym przekazać swoim dzieciom.

Jaki był upragniony prezent, który Pani dostała? (prezent, który szczególnie zapadł w pamięci)

Trudno mi powiedzieć, ponieważ każdy prezent sprawiał mi ogromną radość. Jakoś tak potrafiłam cieszyć się ze wszystkiego, nie musiało to być nic wyjątkowego. Może lalka – cyganka z pięknymi czarnymi lokami ubrana zgodnie z romską tradycją. Była rzeczywiście śliczna. Z nią najdłużej nie mogłam się rozstać, kiedy przyszedł czas na oddawanie zabawek młodszym dzieciom.

Czy brała Pani czynny udział w przygotowaniach do świąt? (np. ubieraniu choinki czy szykowaniu potraw)

Jak najbardziej. Cała nasza czwórka rodzeństwa miała swój przydział obowiązków.

Ja - stałam na straży porządku, siostra pomagała mamie w kuchni, starszy i młodszy brat ubierali z tatą choinkę.

Jaka była Pani ulubiona potrawa wigilijna, a może było coś co Pani nie lubiła?

Uwielbiałam pierogi z kapustą i grzybami, karpia - bez względu na ości, czerwony barszcz. Wszystko lubiłam, co wyczarowała moja mama, która posiada wiele talentów, ale ten kulinarny pozwalałby zapewne konkurować jej z najlepszymi w tej profesji, dlatego wszystko co przygotowywała, było wyśmienite!

Zgodnie z tradycją próbowałam wszystkiego, co stało na wigilijnym stole przykrytym nieskazitelnie białym obrusem.



Archiwum prywatne



Jest taki dzień . . .



Pani Anna Zięba nauczycielka matematyki i informatyki

Z czym się Pani kojarzą święta?

Święta z mojego dzieciństwa kojarzą mi się z żywą choinką, spotkaniami rodzinnymi u mojej babci i . . . zapachem pomarańczy.

Jak Pani spędzała w dzieciństwie Święta Bożego Narodzenia?

Jak już wspominałam, w Wigilię spotykaliśmy się wszyscy w rodzinnym gronie. Miejscem tych spotkań było mieszkanie mojej babci, a że mieszkała ona w tym samym domu co ja, to nie miałam zbyt daleko. Do dziś pamiętam ten podniosły nastrój, gdy łamaliśmy się opłatkiem, modliliśmy się za zmarłych z rodziny, śpiewaliśmy kolędy. Pamiętam że jako dziecko bardzo to przeżywałam. No i najważniejsze – prezenty. Jak byłam małym dzieckiem, to Mikołaj przychodził do nas właśnie podczas spotkania wigilijnego, my mówiliśmy na niego „Gwiazdor”, w sumie to do dziś nie wiem dlaczego.

Boże Narodzenie zwykle spędzaliśmy gdzieś poza domem.

Jakie tradycje związane z tym świętem kultywowano w Pani domu?

Hmmm. Kolędy, siano pod stołem no i wiara w to, że o północy zwierzęta mówią ludzkim głosem. Niestety nigdy się o tym nie przekonałam, ponieważ czas ten spędzałam w kościele na pasterce.

Jaki był upragniony prezent, jaki Pani dostała? (prezent, który szczególnie zapadł w pamięci)

Prezent, który szczególnie zapadł w mojej pamięci, dostałam już w swoim dorosłym życiu. Ponieważ moje urodziny przypadają w przeddzień Wigilii, to pamiętam, że jako dziecko zawsze czułam się pokrzywdzona, ponieważ dostawałam zawsze jeden prezent na urodziny i pod choinkę. Jakieś pięć lat temu zostało mi to zrekompensowane – od swojego bratanka dostałam rybkę w kuli, przy czym kilkakrotnie podkreślał, że rybka jest na urodziny, a kula pod choinkę.



Archiwum prywatne

I to chyba dlatego ten właśnie prezent szczególnie zapadł mi w pamięci.

Czy brała Pani czynny udział w przygotowaniach do świąt? (np. ubieraniu choinki czy szykowaniu potraw)

Oczywiście. Pamiętam, że od najmłodszych lat okres przedświąteczny spędzałam z mamą w kuchni, wspólnie z bratem i tatą ubieraliśmy choinkę, tą w domu i tą na dworze.

Jaka była Pani ulubiona potrawa wigilijna, a może było coś co Pani nie lubiła?

Od zawsze bardzo lubiłam, i w sumie do dziś najbardziej lubię, smażonego karpia. Jest to potrawa, która chyba najbardziej kojarzy mi się z kolacją wigilijną i zawsze na nią czekałam. Nie lubiłam za to klusek z makiem. Niestety musiałam je jeść, bo przecież tradycja nakazywała spróbować każdą z potraw.



Wigilii czas . . .



*„Wszystko to
niechaj spełnia się
bez końca,
pod gwiazdą
naszych
przeplecionych rąk.”*

Wigilijne spotkanie naszej klasy to jedna z najpiękniejszych uroczystości, w której wszyscy bierzemy udział. Jak nakazuje staropolska tradycja, spotykamy się po to, by w świątecznej atmosferze, dzieląc się opłatkiem, złożyć sobie życzenia. Chwila wyjątkowa i niepowtarzalna, zwykła - a jednak podniosła. My - niby tacy sami, a jednak lepsi. W tym tkwi właśnie magia Bożego Narodzenia. Tryumfuje dobro, miłość i radość „bez końca/pod gwiazdą naszych/przeplecionych rąk.”

Dobrze być razem.





Przepis na stroik



1. Weź gałązki choinki i ułóż je według własnej konwencji.
2. Udekoruj stroik przygotowanymi wcześniej ozdobami.
3. W miejscu centralnym umieść świeczkę.
4. Na końcu dodaj detale: wstążeczki, łańcuszki, brokat itp.

UWAGA!

Stroik będzie tym piękniejszy, im więcej serca włożysz w jego wykonanie. Pamiętaj, że ważne są: cierpliwość, własna inwencja i uśmiech w trakcie procesu twórczego.





Szkołna galeria rękodzieł



az



az

Szkolny kiermasz połączony z licytacją, od kilku lat stał się tradycją naszej szkoły. Jak zwykle uczniowie, rodzice i nauczyciele stanęli na wysokości zadania. Oferowane świąteczne ozdoby mogłyby konkurować z niejedną artystyczną galerią. Cieszyły one oczy wszystkich - zarówno tych, którzy sprzedawali, jak i kupowali. Kto zadowolili ducha, pokrzepić mógł ciało przepyszными smakołykami oferowanymi w kawiarence.

Nasze stoisko prezentowało się pięknie. Oferowaliśmy stroiki, choinki i pierniczki. Razem spędzone godziny były czasem radości, zabawy i wspólnoty, która jest tak silnie połączona z przeżywaniem świąt Bożego Narodzenia.



az



az



az



Zatrzymajcie się w biegu szalonym...



az

Jasełka przypominały wszystkim zebranych o tym, że najważniejszą istotą tych świąt jest Bóg, który rodzi się w ubogiej stajence. Jednak zapędzeni ludzie o Nim zapominają, goniąc za tym, co jest jedynie ich zewnętrzną oprawą. Aktorzy chcieli zmusić widzów do głębszej refleksji nad sensem tego radosnego czasu narodzin Jezusa, który jest jedyną "prawdą i drogą".

W spektaklu z naszej klasy, w rolach aniołów, wystąpili: Gabrysia Walczyk i Karol Bogumił, a Weronika Bendera śpiewając wprowadzała zebranych w świąteczny nastrój.

Gratulujemy świetnego występu!



az



az



az



az



Boże Narodzenie w poezji

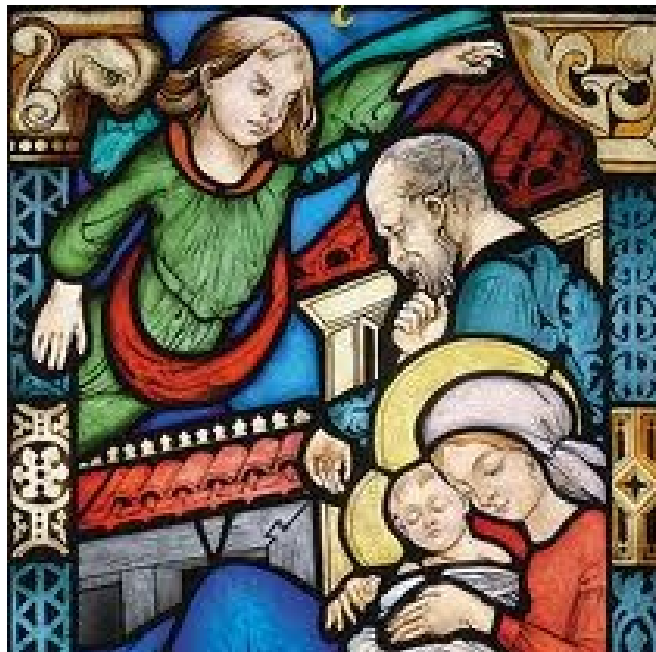


Czesław Miłosz Baśń wigilijna

Po życiu pełnym bezsensu i rozpacz,
Zmieniony ręką boską w srebrnego anioła,
W noc, która gwiazdą betlejemską straszy,
Człowiek pewien przyfrunął tam, gdzie Dziecko woła.
Rozpościerał szeroko skrzydła nad kołyską,
A dziecko bawił odbłask na skrzydle odbity.
Śnieżystą górą dziecku skrzydło się wydało
I sto różowych na niej potoków igrało.
Na dworze już wschodziła jutrzeńka, bił młot.
I nasłuchiwał chciwie anioł, człowiek dawny,
Jak niosą się w powietrzu pierwsze głosy ziemi,
Żuraw skrzypi, łuczywo okienka rumieni.
Kosmate gończe dymiąc rwały się na smyczy,
Mroźna trąbka przez bory niosła się jak wiatr,
Aż zaskomliły gończe, spragnione zdobywszy,
Z brzękiem dzwonek puszysty goniąc zwierza ślad.
I wiedząc, że za chwilę śnieg znów się zakrwawi,
Rzekł anioł: Dziecko ziemię nie od krwi wybawi.
Jak promień, co przywraca czarnej fali płynność,
Tak ono zbrodni ludzkiej przywróci niewinność.

ks. Jan Twardowski Wiersz staroświecki

Barbara Boniecka-Dziadzio Madonna
Pomódlmy się w noc betlejemską,
W Noc Szczęśliwego Rozwiązania
By wszystko nam się rozplątało,
Węzły, konflikty, powikłania.
Oby się wszystkie trudne sprawy
Porozkręcały jak supelki
Własne ambicje i urazy
Zaczęły śmieszyć jak kukielki
I oby w nas złośliwe jędze
Pozamieniały jak owieczki
A w oczach mądre łzy stanęły
Jak na choince barwnej świeczki
By anioł podarł każdy dramat
Aż do rozdziału ostatniego
Kładąc na serce pogmatwane
Jak na osiołka – kompres śniegu
Aby się wszystko uprościło,
Było zwyczajne, proste sobie,
By szpak pstrokaty, zagrypony
Fikał koziołki nam na grobie.
Aby wąpiący się rozpląkał
Na cud czekając w swej kolejce,
A Matka Boska cichych, ufnych,
Jak ciepły pled wzięła na ręce.



Jan Kasprowicz

Przy wigilijnym stole,
Łamiąc opłatek święty,
Pomnijcie, że dzień ten radosny
W miłości jest poczęty;
Że, jako mówi wam wszystkim
Dawne, prastare orędzie,
Z pierwszą na niebie gwiazdą
Bóg w waszym domu zasiądzie.
Sercem Go przyjąć gorącym,
Na ścieżaj otworzyć wrota –
Oto co czynić wam każe
Miłość – największa cnota.



Boże Narodzenie w poezji



Adam Asnyk Przyjście Mesjasza

Lud czekający na swego Mesjasza
Nie zwróci oczu na dziecinę małą
I do biednego nie zajrzy poddasza;
Mniema, że zbawcę, którego czekało
Tyle pokoleń, ujrzy ziemia nasza
Od razu ziemską okrytego chwałą,
Jak na wojsk czele niewiernych rozprasza —
Mniema, że wszystko będzie przed nim drżało.
Że nawet głowy ugną się książęce,
Zdając mu władzę nad światem...
Więc jeśli usłyszysz, że się narodził w stajence
I że mędrcom dary mu przynieśli,
Pyta ze śmiechem: „Jak to? ten syn cieśli
Ma rządy świata ująć w swoje ręce?”

Cyprian Kamil Norwid Opłatek

Jest w moim kraju zwyczaj, że w dzień wigilijny,
Przy wzejściu pierwszej gwiazdy wieczornej na niebie,
Ludzie gniazda wspólnego łamią chleb biblijny
Najtkliwsze przekazując uczucia w tym chlebie.

J. A. Gałuszka Noc Wigilijna

Jakże samotnym zawsze mnie zastajesz
o nocy! święta nocy!
płonąca rajem czarodziejskich bajek,
cudem rozjarzeń i tęczą rozzłoczeń —
jak śnieg cichutka, biała jak opłatek,
którym się dzielisz z całym, z całym światem —
O nocy, pod gwiazd milczeniem dalekim,
I wśród której Bóg się pobratał z człowiekiem!
Podchodzę cichy do cudzego stołu
I przełamuję opłatek ze drzeniem:
z warg proszą słowa z szarego popiołu
w grobów milczenie —
Stoję samotny w gwiazd źrenicach wilczych
owity w smutek jak w sztandar żałobny —
Na zmarzłej ziemi śnieg — Nade mną milczą
wieczność i gwiazdy, a pode mną groby.

Czesław Miłosz Modlitwa Wigilijna

Maryjo czysta, błogosław tej,
Co w miłosierdzie nie wierzy.
Niech jasna twoja strudzona dłoń
Smutki jej wszystkie uśmierzy.
Pod twoją ręką niechaj płacze lżej.
Na wigilijny ześlij jej stół
Zielone drzewko magiczne,
Niech, gdy go dotknie, słyszy gwar pszczoł,
Niech jabłka sypią się śliczne.
A zamiast świec daj gwiazdę mroźnych pól.
Przyprowadź blisko pochód białych gór,
Niechaj w jej okno świecą.
Astrologowie z Chaldei, z Ur,
Pamięć złych lat niech uleczą.
Zmarli poeci niechaj dotkną strun
Samotnej zanucą kolędę.



Zimowy las

A. Setowicz

CERTYFIKAT

*Niniejszy certyfikat potwierdza
anulowanie wszystkim uczniom
Zespołu Szkół w Baniosze
wszelkich złych uczynków
oraz upoważnia do otrzymania
góry prezentów
od Świętego Mikołaja
w dniu 24 grudnia*

*Z poważaniem
Święty Mikołaj*



